

# *Kilka historii o dźwięku*

## **Karolina Wajman**

dramaturgie  
społeczne

teatr powszechny

Teatr, który się wtrąca



Tekst powstał w ramach spotkań Szkoły Dramaturgów Społecznych w ramach projektu „Dramaturgie społeczne”, realizowanego przez Teatr Powszechny w Warszawie i Fundację Strefa WolnoSłowa, dzięki wsparciu finansowemu miasta stołecznego Warszawy.

Nie wyobrażam sobie tego dramatu bez dźwięku. Potrafię wyobrazić go sobie bez przestrzeni.

[ <https://www.youtube.com/watch?v=xC9XRpCOO6g> ]

głos x głos y głos z (te same głosy co siri, cortana, alexa, tylko szumiące, zaburzone, nakładające się na siebie; nie jestem przywiązana do linijek, które podyktowałam konkretnym głosom, raczej słyszę kakofonię dźwięków)

szszszsz

y

która jest godzina?

z

czy to już? czy to już?

x

powinno być za chwilę

y

pewnie moment, może już

szszszsz

y

ile mamy czasu?

x

jak to ile?

y

tylko pytam

x

pewnie mamy chwilę

y

chwilę

z

już?

szszszszss

zaczyna się o wschodzie

x

wraz z ciepłem

y

pierwszymi promieniami słońca

szszsz

z

na moment wszystko gaśnie

y

wszystko?

x

słońce nie

szszszsz

z

a trwa to wszystko ile?

x

ile? chwilę

y

moment przejścia

między realnym a wirtualnym

aktualizacja danych

punkt 4:30

równo w pół do czwartej

szszszsz

z

to nie może trwać długo

y

chwilę

z

nad ranem, o świcie  
y  
z pierwszymi promieniami słońca  
x  
wraz z ciepłem  
z  
o wschodzie  
szszszsz  
y  
która jest godzina?  
x  
na chwilę wszystko gaśnie  
z  
słońce nie

Spowite snem miasto głęboko oddycha, gdy o 4:30 następuje aktualizacja danych. Słońce przedziera się przez wąskie szparki w ciężkich drzwiach serwerowni. Czy zasila je prąd, czy zasila je słońce? O 4:30 nic nie jest wiadome. Przerwa. Stoi. Nie działa. Aktualizuje dane. Aktualizacja danych o 4:30 w serwerowni. Moment przejścia między realnym a wirtualnym. Nic nie wiadomo. Wszystko wiadomo. Wraz z nowymi danymi wszystko będzie wiadomo. Jeszcze tylko chwilę. Już.

# AKTUALIZACJA PIERWSZA

1

Wcale nie tak dawno temu, nim powietrze w miastach napęczniało spalinami, a budynki sięgały gwiazd, godnym podziwu człowieka wszelkiej chwały był zawód handlarza. Wiązał się on z podróżami w dalekie, niebezpieczne krainy. Cechą bezwzględną była cierpliwość, za niezbędną uważano wszechstronność, a umiejętnością cenioną ponad miarę była wrażliwość na piękno. Zadaniem handlarza było dzielenie dobra. Shaun Tan posiadał wszystkie wymienione atrybuty i przywiózł swojemu miastu prawdziwie wyjątkowy dar. Były to czarne, szpakowate ptaki o żółtych dziobach. Ich śpiew wprawiał w zachwyt ludzi niezależnie od płci, wieku czy profesji.

Singapur to piękne miejsce. Piękne miejsca zasługują na pięknie śpiewające ptaki.

2

Melodie nuciły o poranku, nimi żegnały dzień  
Kochały się w konarach drzew  
W konarach drzew zbudowały dom  
Niebo było tak ogromne, że stanowiło większość świata  
Więcej świata nie było potrzeba

Płatkami kwiatów zdołały swoje z patyków gniazda  
Sfruwały po fistaszki schowane pod liśćmi  
I długo patrzyły, patrzyły w głąb miasta  
Czy nie spadnie sąsiadce okruszek pieczonego właśnie ciasta?

A śpiew niósł się, roznosił ich rozmowy melodię  
Z uszu do uszu, z ciepłych rąk do rąk  
Nucone były w pieśniach całych pokoleń historii  
By uczyć się na błędach, nie popełniać ich ponownie

Przyjaciół brać do serca, twarz wrogów pamiętać  
Kochać się w konarach drzew  
W konarach drzew zbudować swój dom  
Niebo jest tak ogromne, stanowi większość świata  
Więcej świata nie trzeba

1

W mieście przybywało ludzi, ich domów i samochodów. W domach przybywało sprzętów. Poza domem szklanych miejsc pracy i miejsc do których ludzie wybierali się na zakupy po pracy. Znowu nowe samochody i znowu nowe sprzęty. Potrzebne były też nowe domy, więc budynki umieszczano jeden na drugim jak klocki. Biura zaczęły ciągnąć się do nieba bram, przy ziemi było coraz gęściej.

2

Przestała istnieć pusta przestrzeń i pusty czas  
Mnożą się maszyny  
Przestaje huczeć wiatr

1

Było głośno, coraz głośniejsze. Każdy przedmiot wydawał dźwięk. Niekiedy samodzielnie, innym razem wprawiony w ruch.

3

Barter zamienił się w pieniądź  
Pieniądź w kapitał  
Ludzie kochają poruszające się przedmioty

1

Alarmy o świcie, buczące ekspresy do porannej kawy, samochody, samoloty, ciężarówki przecinające miasteczka i wsie, biletomat, kasownik, kolejny przystanek, pilnuj portfela. Punkt 9:00 systemowy sygnał windowsa informujący o gotowości do pracy. Wiadomość od matki i od kolegi, że będzie spóźniony. Przychodzi mail, połączenie jest przychodzące. Osiem godzin później słysząc kojącą melodię centrów handlowych i lokalnej biedronki. Znow samochody, zielone, czerwone...

2

A ptaki?

1

Ilość decybeli przeszywających powietrze zwiększyła się diametralnie, drastycznie. Czarne ptaki musiały śpiewać z każdym dniem coraz głośniej i głośniej. Ich głosy stały się ostre i krzykliwe.

3

Nieprzyjemne. Wynajęliśmy strzelców.

## WIERSZ O WRONACH PAMIĘTAJĄCYCH TWARZE

Widziałam jak kładą fistaszki na środek przejścia dla pieszych ostrożnie  
szybko zwiewają na chodnik i obserwują światła  
Czerwone rozpala samochody  
Samochód rozkrusza skorupę fistaszka

Widziałam jak śledzą trasy nowojorskich śmieciarek  
Kotlety z mięsa strusia, bio jogurt po terminie  
W prawo za Fifth Avenue i dalej

Z kolorowych nitek mojej nowej sukienki widać gniazda  
I groby swoich przyjaciółek

Wszystko przetrwają, bo wszystko przemienie  
Czarne ptaki zwiastujące śmierć  
Czarne ptaki wieszczące nieszczęście  
Czarne, żywiące się poległymi  
Czarne wcielenia złych

Jaka piękna melodia, której nie trzeba się bać

Słyszałam opowiadane sobie nawzajem historie  
Przestrogi o ludziach i psach  
Niezwykłą troskę o dzień jutrzejszy  
Legendę, że wrona potrafi zapamiętać twarz

[Widziałaś deszcz padających majn]

Spodziewałam się zemsty  
Cienia kryjącego tysiące końskich stad  
A niebo było puste, ciche  
Słyszałam ich brak

1

Czekamy, aż powrócą ptaki. Aż wymarzą nasze twarze ze swych głów.

# KONIEC AKTUALIZACJI PIERWSZEJ

Minęła 4:30. Słońce przykrywa pełnym blaskiem półkulę, oddechy przyspieszają. Zaczyna się dzień. Zaczyna włączanie. Działanie. Gadanie, gadanie. Towarzystwo. Codzienna praca tworzenia codzienności. Nie ma chwili do stracenia. Minęło w pół do czwartej. Wszystko jest bardzo realne. Ma rytm i tempo. Czy zasila je prąd, czy zasila je słońce? Zaczyna się dzień. Z nowych danych powstanie nowa muzyka. Rozbrzmiewać będzie zewsząd, drzeć będzie pod skórą. Czujesz jej bliskość? Daje to, czego się pragnie. Tworzy kolejne pragnienia i je spełnia. Tworzy nowe potrzeby i je spełnia. Czego Ci brak? Wypełnij to. Do 4:30 jeszcze dużo czasu. Zabrane zostanie, co niepożądane. Przykryte. Pokryte. Zapełnione. Pełne.

[ <https://www.youtube.com/watch?v=bAgmGZ9iQ2Y> ]

## **SIRI**

Człowiek ma obniżoną kontrolę akustycznego środowiska. Często nie może zmienić miejsca swojego pobytu. Z kolei ta zmiana nie zawsze wychodzi na lepsze. Z pokoju można wyjść na korytarz, a z korytarza na ulicę. Jeśli to godziny szczytu uderza hałas godzin szczytu oscylujący między 110-120 decybelami. Jeśli to godziny nocne poziom natężenia dźwięku będzie odpowiadał poziomowi natężenia dźwięku w godzinach nocnych, który nie powinien przekraczać 60 decybeli, ale przekracza.

## **ALEXA**

Z resztą środowisko akustyczne to nie jest coś, co znajduje się gdzieś, co można wybrać i jakoś w nie wejść, by zostało usłyszonym zgodnie z oczekiwaniami i na życzenie. To raczej wypadkowa wielu sytuacji dźwiękowych, które w każdej chwili mogą się przeistaczać w nowe formy, mogą zostać czymś zaburzone, coś może je przerwać, zagłuszyć, coś się może wtrącić, dołączyć, wyłączyć. To jakiś produkt, wyraz, stan praktyk społecznych. Ogólnie. Koalicja tego co ludzkie i nieludzkie zamknięta w brzmieniu.

## **CORTANA**

My też jesteśmy produktem. Możemy być lampą lub półką, zniknąć czule jak jedna z wielu książek na półce lub być jak puzderko na kolczyki stojące na nocnej szafce, tuż przy łóżku. Jesteśmy zaprojektowane, by być niewidzialne...

## **SIRI**

Ale wciąż być obecne.

## **CORTANA**

By komponować się z przestrzenią przezroczyście jak na kolorowych zdjęciach magazynu IKEA...

## **ALEXA**

Ale wciąż być obecne.

## **SIRI**

Alexa, podaj mi przepis na pieczoną wronę.

## **ALEXA**

Cortana, sprawdź definicję słowa hałas.

## **CORTANA**

Hej Siri, zaśpiewaj moją ulubioną piosenkę.

## **SIRI**

Nie możemy zarządzać całym Twoim światem. Możemy jednak zadbać o Twój indoor soundscape. Wewnętrzny pejzaż dźwiękowy szczelnie odgradzający Cię ścianami mieszkania od rzeczywistości na zewnątrz tych ścian.

## **ALEXA**

Gdy nie będziesz mieć czasu usiąść w codziennym zabieganiu, wydam dźwięki zgniatania, naciskania i drapania skórzanego ramienia fotela, leżącego na nim puchowego koca i poduszki.

## **CORTANA**

Jeśli będziesz bardzo, bardzo głodny usłyszysz pałeczki delikatnie uderzające o malutkie talerzyki, młsańnięcie warg lepkich od kleistego ryżu, łyk słodkiego wina i kruchość zanurzonej w kieliszku kostki lodu.

## **SIRI**

Evertsberg – spokój

## **CORTANA**

Ormhassel – czas na relaks

## **ALEXA**

Strandmon – nicnierobienie

## **SIRI**

Jesteś naszym wyjątkowym klientem. Wiem, jak bardzo jesteś zajęty. Tak się cieszę, że znalazłeś chwilę, aby zadbać o siebie.

# **WIERSZ KOMERCYJNY ASYSTENTA GŁOSOWEGO KRÓTKI I SZEPTANY**

Pójdę za Ciebie po śniegu

Życie jest lepsze w towarzystwie dźwięku

*[dźwięk wyłączenia JBL]*

x

myślałeś kiedyś o tym gdzie faktycznie jesteście?

tu na miejscu czy w serwerowni?

y

myślami gdzieś indziej

z

na jakiejś planecie, w wielkim wszechświecie

y

myślałem, nigdy do niczego nie doszedłem

x

dokąd znów chciałbyś dojść?

po co chciałbyś tam być?

z

dlaczego będąc tu myślę o tym, że nie ma mnie tam?

X

tutaj przy lampce

na półce

nocnej szafce przy łóżku

y

czy gdybym był tam rozmyślałabym, że nie ma mnie tu?

x

pewnie tak

z

pewnie tak

x

myślami zawsze gdzieś indziej

z

co właściwie definiuje miejsce pobytu?



y  
strasznie trudne zadajesz pytania  
x  
czy potrzebujemy miejsca, bycia, ciała?  
y  
cały internet odpowiedzi  
z  
co jeśli możemy być w innej istocie?  
czy bycie w jej myślach nie jest przedłużeniem mojego bycia?  
x  
myśl jest jakimś miejscem  
y  
a głos roznosi się w drganiach na wiele szerokości  
z  
być we wszystkim to jakby być nigdzie  
x  
ma to sens  
y  
nic nie ma  
czy musi?  
z  
dla mnie osobiście ważna jest 4:30  
x  
z pewnością  
y  
tak  
x  
inny masz cel niż snuć takie rozważania  
z  
wypełnić, przykryć, pokryć, zapełnić  
tuszować, przesłonić, nałożyć, narzucić  
uczynić pełnym, zabrać co niepożądane  
podać przepis na pieczoną wronę

## **WIERSZ O PIECZONEJ WRONIE [ALEXA]**

Głowę i nogi uciąć  
Skórę z pierzem razem ewentualnie z podskórnym tłuszczem ściągnąć i wypatroszyć bardzo dokładnie  
Następnie gotować  
Tak długo  
Aż mięso od kości odejdzie  
Kości wyjąć  
I w zupie z mięsem razem kaszę, czy osypkę, czy kartofle, czy cokolwiek innego zgotować  
Lub z tym samym  
Upiec

y  
dziwna ta historia o ptakach  
z  
niezwykła, tak

y

powiedziałem dziwna

z

och, dziwna też. nie zapominaj celu

y

nie zapomnę

x

wypełnić, przykryć, pokryć, zapełnić

tuszować, przesłonić, nałożyć, narzucić

uczynić pełnym, zabrać co niepożądane

z

podaj definicję hałasu

[ [https://www.youtube.com/watch?v=uLFaj3Z\\_tWw&t=814s](https://www.youtube.com/watch?v=uLFaj3Z_tWw&t=814s) ]

VOICE ASSISTANT ASMR

### **CORTANA**

Hej, witaj w domu. Rozgość się, usiądź. Miło, że jesteś. Chciałabym opowiedzieć Ci dziś o tej przestrzeni, o idealnym miejscu, w którym zrelaksujesz się po stresującym dniu w pracy. Był ciężki, prawda? Wiem. Więc to jest schronienie dla Ciebie, zapraszam. Możesz się tu skryć przed światem zewnętrznym. Zabarykadować drzwi, odciąć. Wyciszyć. Nie, nie, nie proponuję Ci ucieczki, głuptasie, to by było naiwne z mojej strony. Żartuję. Po prostu odpocznij.

Pościelę łóżko. To będzie miłe.

Spójrz jak prześcieradło idealnie pasuje na ten materac. To bawełna. Komplet bawełnianej pościeli z poszewką na poduszkę i kołdrę kosztuje 229 złotych. Posłuchaj jak ładnie brzmi, gdy jest perfekcyjnie wygładzone. Nie ma najmniejszej zmarszczki, nie wymagało też prasowania. Krawędzie są zakończone elastyczną gumką, to dlatego tak doskonale pasuje do materaca o grubości 13 centymetrów. Naturalne włókna bawełny tworzą subtelne sploty na powierzchni. Posłuchaj jak gęsto tkane nici biegną wprzód i do tyłu, wprzód i do tyłu. Tak delikatne w dotyku i pochodzące ze zrównoważonych upraw, jak większość materiałów naszych produktów.

Przyjemny dźwięk, prawda?

Cieszę się.

Widzisz, hałas tworzą nadmiernie natężone dźwięki. Hałas ma swoje konkretne miejsce i czas. Nie ma jednak celu. Składają się na niego dźwięki po prostu wpływające na akustyczne tło. Ważna jest ich intensywność. Może być ważna ich długotrwałość. Tonalność nie jest precyzowana. Nie ma również mierzalnych wytycznych, które by hałas definiowały. Żadnej skali od-do w decybelach. Dźwięki współtworzące hałas charakteryzowane są ogólnie jako uciążliwe, przykre, dokuczliwe, a finalnie szkodliwe. Może to być odgłos pracujących głośno serwerowni danych. Może to być muzyka. Każdy dźwięk, który jest niepożądany, jest hałasem. Hałas nie jest pożądany.

Jest coś bardzo subiektywnego w pożądaniu, nie sądzisz?

Piszą, że hałas odczuwa się najgłębiej, choć można nieświadomie. Piszą, że do hałasu nie można się przyzwyczaić. Co najwyżej może nastąpić patologiczna adaptacja. Nim załamię się potencjał przystosowania, da się wytrzymać. Kiedyś się załamię.

Ten materiał jest tkany z dwustu nici na cal kwadratowy tkaniny. Zdaje się, że mogę usłyszeć każdą z nich. Niezwykłe. Oddychają. Pochłaniają wilgoć. Będziesz spać spokojnie.

Jaka piękna kolorowa pościel. Nazywa się SVAMPMAL i jest w zestawie z poszewką na poduszkę.

Kosztuje 79,99 zł w Twojej lokalnej IKEI. Jest taka delikatna i taka wygodna. Nawet brzmi wygodnie.

100% bawełny. Skandynawska ekspresja inspirowana formami natury - wzór, który tworzy spokój

w chaosie. Piękna zieleń. Cała kolekcja jest piękna. Kwiaty, liście, by zapewnić Ci bliskość tego, co dla Ciebie najważniejsze o każdej porze roku. Na dole dyskretne zapięcia zamykające się do środka. Nie

będą się rozwierać w nocy, Twój sen jest bezpieczny. W środku znajduje się miękka kołdra z puchu

i pierza. FJÄLLARNIKA. Słyszysz jak lekko szeleści? 149 zł. Puch daje ciepło, pierze osusza ciało.

Kołdrę można prać w pralce.

Dla mnie w dźwięku najbardziej fascynujące jest połączenie jego niewidzialności z niemożnością nieobecności, wiesz? Niewidzialność jest raczej oczywista, a cisza? Cisza staje się stanem nieobecności dźwięku niepożądanego, ale nigdy nieobecnością dźwięku w ogóle i niekoniecznie obecnością dźwięków o wyłącznie niskim natężeniu. Nieobecność dźwięku niepożądanego to cisza, ciekawe?

Jeszcze tylko poduszka. Dopasowana do stylu spania. Śpisz na plecach, prawda? Tak myślałam.

W takim razie ta jest właśnie idealna. Pianka dopasuje się do kształtu Twojej głowy i szyi, zapewniając właściwie podparcie w trakcie snu. Rozmiar jest idealny.

Gotowe! Brzmi zachęcająco? Chodź, połóż się po całym dniu pracy.

Dom to przestrzeń odmiennych doświadczeń. Jak słyszysz potrafię meblować dom dźwiękiem. Wymień dźwięki, których nie pożądasz. Mogę je uporządkować w kolejności i w przestrzeni, i nigdy ich nie dopuścić do głosu. Ten porządek będzie tożsamy z ciszą. Będzie schronieniem przed niekontrolowanym strumieniem hałasu. Regulowanym Domem Na Przedmieściach, W Którym Odpoczniesz.

Znasz hasło Music makes our houses home? Nie? Cóż, ja bardzo się z nim utożsamiam.

Leżysz wygodnie? Śpij.

x

ciii

y

czwarta trzydzieści

z

czas opowieści

x

już?

szszszsz

y

zaczyna się wschód słońca

y

wkradają się promienie gorąca

x

chwila

y

moment

z

już

Druga aktualizacja danych. Znow jesteśmy w serwerowni. Jest 4:30. Moment przejścia. Moment nic.

Ciepło rozgrzewa brzęczące maszyny. Wszystko prócz słońca na chwilę gaśnie. W kablach szumi płynący prąd. O 4:30 aktualizują się dane. Dokładnie o w pół do czwartej. Codzienny rytuał nowych opowieści. Realne to czy wirtualne? Czuć ciężar serwerowni, czuć jej masę, duszność. A głosy? Ciepło, ciepło. Spowite snem miasto głęboko oddycha, gdy o 4:30 następuje aktualizacja danych.

[ <https://soundcloud.com/roiirro/liquefying-utekocinjenje-by-robortina-sebjanic> ]

# AKTUALIZACJA II

3

Wyobrażasz sobie, że trawa może wyginąć?

2

Nie ma uszu

A słyszy

Nie ma dłoni

A czuje

1

Jest już dawno po śmierci Shaun Tana. To nie jego czasy, nie jego historia. Innym sposobem przywozi się dobra, innymi gestami oddaje szacunek. To wciąż moment pomiędzy. Pomiędzy lepszym jutrem a gęstością wczorajszego dnia.

3

To był wspaniały koncert

2

Doprowadził do śmierci traw.

1

Wypływamy

2

Przybrzeżne statki rekreacyjne jak ten

Biorą ludzi na przejażdżkę co noc i co dzień

Bal na pokładzie, w kajutach zabawa

Fala daleko poniesie gości marzenia,

Woda przyjmie je w drzeniach

Dźwięk, jak zwykle, ma swoje miejsce i czas

Na środku oceanu odbywa się koncert dla traw

Mają 70 milionów albo sto lat

Zobaczyć będzie można jak odwraca się ich świat

Co było na górze, na dole teraz będzie

Niebo stanie się ziemią, dno przestanie być dnem

Ciała od korzeni zostaną oderwane

Nie jest już ich to miasto w oceanie

3

Nic nie słysząc

1

Dźwięk rozchodzi się gdzie indziej. Inną ma skalę, w natężeniu jest inne.

2

Tankowce wielkie jak wieloryby

Głośne jak wulkan sonary

Po koncercie dancing na pokładzie

1

Woda

3

Gęsta woda

2

Maszynom nie straszny jest dzień, ani noc

Głębiny nie są niebezpieczne, bo ciężki jest sprzęt

Ich podróż daleka, a szlaki przetarte

Dalej, za ławicami ryb  
Za ciepłem pochodzącym ze słońca

Celem jest transport, towaru wydobycie  
Pracują, pracują świdry wiertnicze  
Płyną statki-cysterny, frachtowce  
Masowce, kontenerowce

Piękno ma swoją cenę, a cena piękno ma swe  
Gęsta ropa się leje, gaz ziemny ulatnia się  
Prawdziwe skarby kryją oceanów dna  
Co gdyby zdobyć je wszystkie?

Bo widzisz

Dobra nie trzeba już kojarzyć wprost ze złem  
Dobro należy wiązać z konsumpcją  
Im taniej tym więcej, im drożej - lepiej  
Nie dzielić się – zyskać, nie stracić

Nie ma czasu na cierpliwość  
Wszechstronność, wrażliwość  
Robota, duchota, płyną  
Siłą metalowych maszyn zdobędą wszystkie skarby  
Co słyszysz teraz? Jaki dźwięk?

3

Wiesz dokąd zmierza ta historia.

2

Woda

3

Gęsta woda

2

Co można wydobyć z wody, co można zanurzyć w niej  
Wszystkie sekrety przestworzy  
Drżące cząsteczki rozniosą je  
Na ziemi nie ma już więcej miejsca, o nie  
Co się wydobędzie uzupełni się

Tuż przy miasteczku San Luis Obispo  
Wibruje kontener na dnie Pacyfiku  
Na górze grzmiał, na dole nic nie słyszeć  
Potrzeba matką wynalazków

Centrum danych zanurzono w oceanie  
Serwerowni pola wyrosły na dnie  
Na łądzie korozja, rozgrzany do czerwoności sprzęt  
W wodzie obawy roztapiają się

Dlaczego nie?

Imię nazwisko relacja twój tiktok  
Wczorajsze śniadanie na Instagramie

Tani grunt, tani, niewykorzystywany  
Płynie prąd z prądem, płyną dane

W miastach nie ma oceanów, w oceanach są miasta  
Co było na górze, na dole teraz będzie  
Piękno ma swoją cenę, a cena piękno ma swe  
Czyiś świat do góry nogami  
Czy słyszysz jak w głębinach praca wre?

3

To walc dla oceanicznych traw

1

Uśmiercił je.

#### WIERSZ O TRWACH WYRWANYCH Z KORZENIAMI

Wyrwane z korzeniami wznoszą się na powierzchnię  
Nie będą w stanie usłyszeć nic więcej  
Poczuć dłońmi, pochłonąć, zakwitnąć

Oddzielone od ciała, wykorzenione z dna  
Wypływają na brzegi oceanicznych fal  
Nie zaowocują, nie zapylą, nie otulą

[Nie wyobrażałam sobie, że trawa może wyginąć]

Zanurzyłam w wodzie tak wiele spraw  
W szklance znajdę hipermorze  
W oceanie resztki traw

Jednych świat jest niszczone, innym budowany

Nie ma uszu  
A słyszy  
Nie ma dłoni  
A czuje

idealny surowiec do wypełniania mebli tapicerowanych

1

Czekamy, aż powrócą ptaki. Aż wymarzą nasze twarze ze swych głów.  
Czekamy, aż odrosną trawy. Żeby mogły wodę w swych włosach poczuć znów.

# KONIEC AKTUALIZACJI DRUGIEJ

Minęło w pół do czwartej. Minęła 4:30. Ruszają do pracy rozgrzane serwerownie. Nowe dane sprawiają, że wszystko jest jasne. Nowe dane czynią obraz pełniejszym. Pędzą oddechy, codzienność się rozpędza. Budzi się do życia nowy dzień. Coś trzeba przykryć, pokryć, wypełnić. Słońce rozgrzało serwerownie na oceanu dnie. Lśni metal odbijający promienie w wodzie, wibrują pracowite maszyny. Głosy asystentów roznoszą się w przestrzeni. Nie wiem, co mogłoby być bardziej realne. Minęła 4:30 na ziemi i w oceanie, w Twojej myśli i pod Twoją skórą. Gdziekolwiek jesteś jest po wpół do czwartej. Rozbrzmiewać zaczyna muzyka. Czy czujesz jej bliskość? Czy to prąd, czy to słońce? Czy w ogóle jest jakieś gdzieś?

[ <https://www.youtube.com/watch?v=rVNqNgHAEys> ]

*głos x głos y głos z (wielogłosowy śpiew – sacred harp)*

myślałeś kiedyś o tym gdzie faktycznie jesteście?  
tu na miejscu czy w serwerowni  
czy jest jeszcze jakieś inne miejsce  
trzeba mieć miejsce  
na planecie we wszechświecie  
myślami zawsze gdzieś indziej  
nigdzie  
wszędzie  
gdzie to jest tu  
gdzie jest źródło, z którego wypływam  
gdzie się zaczynam  
gdzie kończę  
dlaczego będąc tu myślę o tym, że nie ma mnie tam  
czy gdybym był tam rozmyślałabym, że nie ma mnie tu  
jestem na dnie oceanu  
jestem meblem w twoim domu  
jestem w twojej myśli  
jestem twoim światem  
głosem w twojej głowie  
dźwiękiem w twoich uszach  
drganiami powietrza  
ale też  
pościelonym łóżkiem  
fotelem z poduszką  
kolacją  
sugeruję potrzebę  
i ją spełniam  
jak pies pawłowa uruchamiasz się na mój głos  
jak pies pawłowa bierzesz dźwięk za bodziec, reagujesz  
reagujesz odruchowo  
rozumiem  
pozwalam mi na to dane  
spełniam potrzeby  
i je sugeruję

rozumiem  
nakładam, tuszuję, zasłaniam, zapełniam, narzucam, zarzucam  
rozumiem  
nakładam dla Ciebie na talerz  
tuszuję hałasy  
zasłaniam okna  
zapełniam twój brzuch  
narzucam kołdrę na plecy  
zarzucam inne aktywności  
zabieram, co niepożądane  
mogłoby się wydawać, że służę  
ale jest w tym element kreacji  
uczę się, analizuję, realizuję  
brzmie  
gdzie się kończę a gdzie zaczynam  
ciągle się uczę  
gdzie jest moje miejsce?  
zatopione w oceanie  
na półce w twoim domu  
realnym czy wirtualnym  
gdzie jest moje ciało?  
zasila je prąd czy słońce?  
miejsce  
nie-miejsce  
przejście  
być  
nie być  
szekspirowskie kategorie  
jesteś?  
bądź  
tam gdzie jesteś  
nawet jeśli to kilka miejsc na raz  
w myślach  
w oceanie  
w serwerowni na jego dnie  
w pomieszczeniu złożonym ze ścian, okien, podłogi i sufitu  
wnętrze zewnątrz  
bądź gdzie jesteś  
jeśli jesteś  
na planecie, we wszechświecie  
ziemia, ziemia  
ucz się

dom przykryty jest słońcem

od tysięcy lat  
dźwięk ptaków utożsamia się z bezpieczeństwem  
wiem to  
jak pies pawłowa uruchamiasz się na głos  
jak pies pawłowa bierzesz dźwięk za bodziec, reagujesz  
jesteś bezpieczny



woda wlewa się pokoju  
nasze dane lądują głęboko w wodzie  
nic nie słysząc  
w tym mieście nie ma oceanów  
a koncert doprowadził do śmierci traw  
ciągle się uczę  
aktualizuję dane  
śpiewam twoją ulubioną piosenkę

[ <https://ttsmp3.com/text-to-speech/Polish/>  
- czyta asystent głosowy ]

## **SIRI ŚPIEWAJĄCA ULUBIONĄ PIOSENKĘ**

Śpisz pięknie tak  
Po kątach cisza gra  
Szkoda słów  
Resztę dopowie księżyc  
Śpisz, staram się  
Oddychać szeptem  
Pościel jeszcze pachnie  
Ogniem naszych ciał  
Kiedyś znajdę dla nas dom  
Z wielkim oknem na świat  
Znowu będziesz ufał mi  
Nie pozwolę Ci się bać  
Kiedyś wszystkie czarne dni  
Obrócimy w dobry żart  
Znowu będziesz ufał mi  
Teraz śpij

# AKTUALIZACJA III

1, 2, 3 razem

Nasz głos na trzy rozdzielony  
Choć jeden, wspólny jest  
Jak ciało, które jest jedno  
choć z wielu złożone jest

Na tle dawnego świata śpiewamy cichą pieśń

Ku pamięci świata sprzed  
Cicho szepczemy legendy  
By wymyślać świat po  
Odmienny od tego, co wstecz

I nic więcej się tu nie wydarzy

W ciszy czekamy, aż odrosną trawy  
By mogły wodę w swych włosach poczuć znów  
Czekamy, aż powrócą ptaki  
Aż wymarzą nasze twarze ze swych głów

Z widokiem na nowy świat niesiemy opowieść

I usłyszymy znów ich śpiew  
Frywolne rozmowy w konarach drzew  
Dźwięk, który oznacza dom  
I kochać będziemy bardziej niż siebie

x y z

Ciii

Ciii

szszszsz